

Coraz więcej osób w Indiach odchodzi od islamu

2 sierpnia 2022

Część muzułmanów w Indiach odchodzi od religii w wyniku wzrostu islamskiej radykalizacji i importu wahhabizmu z krajów Zatoki Perskiej.

Coraz więcej osób, szczególnie młodych, ogłasza w mediach internetowych, że opuszcza islam. Te osoby, zwykle w wieku 20-30 lat określają się jako byli muzułmanie, ateści lub tzw. muzułmanie kulturowi. Przestrzenią, w której wyrażają zmianę religii jest głównie internet i aplikacje społecznościowe, jak Facebook czy Whatsapp.

„Opuściłem islam z dwóch powodów: niewolnictwo jest ciągle akceptowane w tej religii, a kiedy patrzysz na sposób, w jaki traktuje kobiety, to jest straszne”, mówi Arif Hussain Theruvath w rozmowie z „Religion News Service”. Jeszcze niedawno Theruvath pościł w ramadan, modlił się pięć razy dziennie, studiował w madrasie w południowym stanie Kerała, słuchał kazań islamskich fundamentalistów w internecie. Do 2019 roku, kiedy rozczarował się religią. Jednak jego decyzja miała konsekwencje. Opuściła go żona i nie może widywać się z dziećmi.

Theruvath prowadzi teraz stronę facebookową Ex-Muslims of Kerała – to odłam szerszej grupy w mediach społecznościowych. Jednak sam ruch nie jest tak zorganizowany, jak w krajach Zachodu i nie posiada legalnej reprezentacji, jak mówi Sultan Shahin prowadzący reformistyczną stronę NewageIslam.com.

Na przeszkodzie w rozwoju takich ruchów poza internetem stoi obawa przed reakcjami muzułmanów. Członkowie grup spotykających się poza siecią są wcześniej dokładnie weryfikowani. To zrozumiałe działanie po tym, jak w 2017 roku zamordowany został członek jednej z takich grup, ateista H.

Farook. Śmierć spotkała go za głoszenie poglądów na temat religii.

Prawdą jest, że w Indiach, gdzie mieszka prawie 140 milionów muzułmanów, ateiści i wolnomyśliciele narażeni są także na ataki skrajnej hinduistycznej prawicy. Lecz byli muzułmanie twierdzą, że są w dużo gorszym położeniu niż hinduscy racjonaliści. „Problemy pojawiają się kiedy hinduiści przeciwstawiają się radykalnym wierzeniom czy praktykom kulturowym. Indyjskim muzułmanom za samo wyrażenie niewiary mogą grozić oskarżenia o apostazję czy społeczny bojkot”, twierdzi Shahin.

Drogi do rozczarowania islamem są różne. Farhan Khan (imię zmienione) urodzony w Omanie, przeniósł się z rodzicami do Indii, gdzie miał częstszy kontakt z psami, które uważał za urocze i słodkie, ale w domu uczono go, że psy są nieczyste, a zabawa z nimi jest haram (zakazana). Dwa lata później usłyszał od kaznodziei, że nie wolno mu jako muzułmaninowi przyjmować jedzenia i wody od niewiernych. Dla niego był to szok, bo jego matka była chrześcijanką.

Inny był muzułmanin, Ashiq, zadawał po prostu zbyt dużo pytań w madrassie, takich jak „kto stworzył Boga?”. Po pytaniu o to jak muzułmanie mają pościć w okolicy bieguna, gdzie dzień trwa sześć miesięcy, został pobity przez nauczyciela. Dzieci nazywały go synem szatana i izolowały od wspólnych zabaw.

Wielu z muzułmanów, którzy odchodzą od islamu, to osoby wykształcone, stawiające pytania w miejscu, gdzie nauka zderza się z przesłaniem Koranu. „Powiedziałbym, że internet robi to samo z islamem, co druk zrobił z chrześcijaństwem... tak więc myślący muzułmanie są wystawieni na różnego rodzaju idee z całego świata”, mówi Shahin.

Według badania Pew Research, opublikowanego w lipcu tego roku, 6% osób urodzonych jako muzułmanie w Indiach nie wierzy w boga. Wśród nich prawdopodobnie jest też Saad Ansari,

opisywany przez Euroislam 19-latek, który stanął w obronie rzeczniki partii BJP oskarżanej o bluźnierstwo wobec proroka Mahometa. Zaatakował go tłum muzułmanów, a jemu samemu wytoczono sprawę o podżeganie do nienawiści wobec religii.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl